Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 92 Kraków, piątek 23 kwietnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Przebieg przesilenia

Dymisję całego gabinetu zadecydował premjer Skrzyński

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 kwietnia.

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem w prezydjum Rady ministrów zebrali się przedstawiciele czterech pozostałych stronnictw koalicyjnych. W naradzie tej wzięli udział posłowie: Witos (Piast), Głąbiński (endek), Chaciński (chadek) i Popiel (NPR). Prezes Rady ministrów Skrzyński zakomunikował im powody, które go skłaniają do wniesienia dymisji całego gabinetu. O godzinie 12.15 w południe zebrała się Rada ministrów. Premjer Skrzyński zakomunikował ministrom powody dymisji, poczem o godzinie 12.30 udał się do Belwederu do prezydenta Wojciechowskiego.

Zaznaczyć należy, że dymisja nie powstała na skutek uchwały Rady ministrów, ale na skutek decyzji premjera w którego kompetencji leży powoływanie i odwoływanie poszczególnych ministrów i całego gabinetu.

—ooo—

Narady lewicy

Konferencja PPS i „Wyzwolenia"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 kwietnia.

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem rozpoczęło się wspólne posiedzenie posłów PPS i stronnictwa „Wyzwolenie. Z ramienia PPS biorą udział w naradach towarzysze: Dr. Marek, prezes ZPPS i poseł Niedziałkowski. Z ramienia „Wyzwolenia" posłowie: Poniatowski, Malinowski i Stolarski.

Konferencja dotyczyła możliwości współpracy stronnictw lewicowych.

Prezydent Rzeczypospolitej nie przyjął dymisji gabinetu

Nadzwyczajna Rada ministrów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 kwietnia.

Godzina 5 popoł. Dziś w godzinach południowych premjer Skrzyński odbył z prezydentem Rzeczypospolitej dwugodzinną konferencję. **Prezydent Rzeczypospolitej nie uwzględnił motywów, które skłoniły premjera do złożenia dymisji i zdecydował się dymisji rządu nie przyjąć.**

Po tej konferencji premjer Skrzyński udał się do marszałka Sejmu p. Rataja i oświadczył mu, że prezydent Rzeczypospolitej dlatego dymisji rządu nie przyjął, gdyż ma **nadzieję, że p. Skrzyński odbuduje koalicję.** Pozatem decyzja prezydenta uzasadniona jest tem, że **za kilka dni przypada termin wypłaty pensyj urzędniczych i wojskowych,** a przy dymisji rządu nie będzie ustawowego upoważnienia dla dokonania tych wypłat. Prezydent Rzeczypospolitej chce, aby Sejm **uchwalił prowizorjum budżetowe na maj,** a nadto prezydent nie widzi **żadnych szans utworzenia nowego rządu, któryby uzyskał zaufanie Sejmu.**

P. Skrzyński **zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów** na 5 popołudniu, celem zakomunikowania decyzji prezydenta Rzeczypospolitej.

Marszałek Rataj został wezwany do Belwederu. W kołach politycznych **decyzja prezydenta Rzeczypospolitej wywołała zdumienie.**

Rada ministrów przyjmuje wolę prezydenta Rzeczypospolitej

Godzina 7 wieczorem: Marszałek Rataj o godzinie 5 udał się do Belwederu. Jak słychać, prezydent Rzeczypospolitej w rozmowie z marszałkiem Ratajem wyraził przypuszczenie, że **będzie możliwem rozszerzenie koalicji.**

O godzinie 5'30 zebrała się Rada ministrów, która wysłuchała premjera Skrzyńskiego, który oświadczył wolę prezydenta Rzeczypospolitej. **W milczeniu przyjęła to Rada ministrów do wiadomości.**

Premjer Skrzyński oświadczył dziennikarzom: Jadę do Belwederu, aby zakomunikować decyzję rządu. Rząd może być obalony albo przez Sejm, albo też prezydent może przyjąć dymisję. **Ponieważ dymisja nie została przyjęta przez prezydenta, więc rząd zostaje.** Jeżeli Sejm obali rząd, poraz drugi podam się do dymisji.

O godzinie 6'45 prezes Rady ministrów udał się do Belwederu. O godzinie 5'30 wyjechali do Belwederu na zaproszenie prezydenta Rzeczypospolitej tow. posłowie dr. **Marek i Niedziałkowski.**

W kołach sejmowych komentują przypuszczalne rozszerzenie koalicji w ten sposób, że **premjer Skrzyński zechce wciągnąć do koalicji klub pracy.**

Delegaci PPS u prezydenta Rzeczypospolitej

PPS przechodzi do najostrzejszej opozycji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 kwietnia.

Godz. 8 wieczór. Jak donieśliśmy, prezes klubu sejmowego PPS tow. Dr. Marek i tow. Niedziałkowski otrzymali dzisiaj zaproszenie do prezydenta Rzeczypospolitej, na godzinę 6 wieczorem. Obaj towarzysze udali się natychmiast do Belwederu, gdzie prezydent Rzeczypospolitej przedstawił im powody, dla których nie przyjął dymisji gabinetu zgłoszonej przez premjera Skrzyńskiego. Prezydent Rzeczypospolitej ma nadzieję, że pr. **Skrzyńskiemu uda się koalicję odbudować, a nawet rozszerzyć** i nie chce, by na 1 maja państwo pozostało bez rządu i bez możności wniesienia prowizorjum budżetowego.

Prezydent Rzeczypospolitej podkreślił przytem z naciskiem, że **decyzją swoją nie chciał w najmniejszym nawet stopniu wywoływać wrażenia,** jakoby ustąpienie PPS w niczem nie zmieniało położenia politycznego.

Deklaracja posła Marka

W odpowiedzi na to oświadczenie prezydenta Rzeczypospolitej tow. Dr. Marek stwierdził, że **decyzja p. prezydenta, łamiąca zwyczaje parlamentarne przez pozostawienie u władzy gabinetu kadłubowego, zaostrza niezmiernie sytuację polityczną i robi wrażenie odżywania koncepcji rządu chjeno-piasta. Zmusza to PPS do przejścia do najostrzejszej opozycji, pogłębia walkę polityczną na wewnątrz i stawia pod znakiem zapytania politykę zagraniczną premjera Skrzyńskiego,** który uznał za możliwe stanąć u steru rządu **bez stronnictwa najbliżej z nim w dziedzinie międzynarodowej współpracującego.**

Do poglądów wyrażonych przez tow. Dra Marka przyłączył się w całości również tow. Niedziałkowski.

Prezydent Rzeczypospolitej zapewnił tow. posłów, że wspólnie z premjerem Skrzyńskim rozważy oświadczenie, złożone przez tow. Marka.

Piast dąży do wznowienia chjeno-piasta

Słuszność poglądów wyrażonych przez tow. Marka w rozmowie z prezydentem Rzeczypospolitej znajduje już obecnie **potwierdzenie.** Świadczy o tem zapatrywanie p. Kiernika, ministra rolnictwa w gabinecie koalicyjnym, który w rozmowie z dziennikarzami oświadczył dzisiaj, że zasada koalicji **nie została przez ustąpienie socjalistów naruszona,** zostały w niej bowiem **stronnictwa centrowe i prawicowe.** Pogląd ten, wyrażony przez jednego z przywódców b. rządu chjeno-Piasta, **potwierdza przypuszczenia, że Piast będzie się starał stworzyć rząd zdecydowanie reakcyjny.**

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA SEJMU

Marszałek Sejmu p. Rataj przyjął bezpośrednio po powrocie z Belwederu sprawozdawców parlamentarnych pism i w rozmowie z Waszym korespondentem streścił przebieg konferencji w Belwederze: Prezydent Rzeczypospolitej — mówił marszałek Rataj — wyjaśnił powody, dla których nie przyjął dymisji całego gabinetu. Prezydent Rzeczypospolitej jest zdania, **że rząd powinien pokończyć swoje prace,** zwłaszcza skarbowe, przytem prezydent ma nadzieję, że premjer Skrzyński zdoła odbudować, a nawet **rozbudować koalicję.**

—ooo—

Marszałek Piłsudski w Belwederze

Warszawa, 21 kwietnia (tel. wł. „Naprz."). Dzisiaj odbyła się w Belwederze dłuższa konferencja pomiędzy prezydentem Rzeczypospolitej, marszałkiem Piłsudskim i premjerem Skrzyńskim. Tematem konferencji była **sprawa organizacji najwyższych władz wojskowych.** Prowadzono jednak również **rozmowy polityczne,** związane z przesileniem. **Konferencja ta skupia na sobie uwagę sfer politycznych stolicy.**

Francja pozostaje wierną Locarnu

Paryż, 21 kwietnia (PAT). „Journal" donosi, że Briand oświadczył ambasadorowi polskiemu z powodu jego wczorajszego oświadczenia o stanowisku opinji publicznej Polski do niemiecko-rosyjskich rokowań, że **rząd francuski zamierza trwać przy układach zawartych w Locarno.**

Po dymisji rządu koalicyjnego

Kraków, 22 kwietnia.

P. Aleks. Skrzyński w listopadzie ub. r. pracował rzetelnie nad doprowadzeniem koalicji do skutku. Przyszła ona i wiodła męczeński żywot przez 5 miesięcy, aż wyczerpały się ostatnie możliwości kontynuowania jej istnienia. Jeżeli dziś pewne pisma — tak różniące się w swych poglądach a tak czule zgodne na punkcie potępienia PPS za rozbicie koalicji — używają sobie dowoli, bo nikt nie ma ochoty wykazywać im złej woli w ocenianiu roli PPS, to nie zmienia to faktu, że koalicji niema, rządu jej niema i że musi przyjść coś nowego.

Dwa są — zdaniem kół politycznych — wyjścia z tej sytuacji: 1) utworzenie ponowne rządu koalicyjnego w innym składzie, 2) powołanie rządu urzędniczego, jak go określają „rządu prezydenta Rzeczypospolitej", złożonego z biurokratów, który rządziłby albo z Sejmem albo bez Sejmu. Ostatnia ewentualność tych polityków nie przeraża, bo przecież ten Sejm i tak utracił wszelką powagę i nikt nie uroni ani jednej łzy za nim.

Jakaż wedle tych kombinacyj mogłaby być nowa koalicja? Dziwne na ten temat krążą pogłoski. Oto utworzenie koalicji jest zadaniem czysto rachunkowem, wystąpiło 41 posłów, trzeba w ich miejsce poszukać przybliżoną liczbę. I wyłoniła się stąd pogłoska, że już znaleziono, że do koalicji ma wejść.— Koło żydowskie, na co podobno godzą się i endecy i chadecy. Naturalnie że nie można nic zarzucić udziałowi jakiegokolwiek klubu w koalicji i w wyłonionym przez nią rządzie; Koło żydowskie ma takiesame prawo do rzucenia swego głosu na szalę, jak każde inne ugrupowanie poselskie. Nienaturalnem jest tylko to, że pomysł ten wentylowany jest przez stronnictwa, które zawsze negowały to zasadnicze prawo parlamentarne, których polityka była zaprzeczeniem prawa mniejszości narodowych do udziału w zawiadywaniu państwem, które zresztą są i propagują najskrajniejszy antysemityzm z jego objawami we wszystkich dziedzinach. Ta przeszłość i teraźniejszość endecji i chadecji nie legitymują ich wcale do zapraszania żydów do koalicji i nie zmylimy się, jeżeli ten pomysł nazwiemy krokiem rozpaczy tych, którzy za wszelką cenę — nawet za cenę wyrzeczenia się „najświętszych przekonań" — chcą utrzymać się przy władzy.

Nie będzie ta koalicji, będzie inna — powiedział niedawno p. Witos. Postępuje też ten polityk w myśl tej maksymy, wpływając na p. Skrzyńskiego, aby pozostał na czele rządu bez udziału w nim socjalistów. Co to szkodzi, że dwaj ministrowie ustąpili? Można ich teki obsadzić kierownikami, albo jeszcze lepiej: całkiem te ministerstwa znieść. Korzyść z tego widoczna, nie będzie bowiem czynnika zobowiązanego ustawowo do czuwania nad przestrzeganiem ustawodawstwa społecznego i nie będzie ministra, któryby się upominał o pieniądze na roboty publiczne. Nie będzie, myśli zapewne p. Witos, nieszczęścia, jeżeli rząd będzie się opierał na byleklm, byle ten ktoś siedział cicho i nie mącił interesu wywozowo - subwencyjnego, o jakim w odpowiadających zainteresowanym rozmiarach przy obecności socjalistów w rządzie nie można było marzyć.

Gdyby te próby wznowienia koalicji zawiodły, pozostaje drugi środek: gabinet urzędniczy. Dlaczego nie? Wszak mieliśmy już takie gabinety i Polska się nie zawaliła, a nawet Sejm funkcjonował jak mógł. Co jednak jest istotą gabinetu urzędniczego? Jest nią odkładanie wielkich decyzji, jest omijanie większych trudności, jest załatwienie spraw państwowych wedle normy przyjętej w biurach urzędowych: wedle daty wpływu, liczby dziennika itd. A jesteśmyż w takim położeniu, że nic nie nagli, że nie mamy problemów do załatwienia bez zwłoki, że możemy czekać z przesileniem gospodarczem, z bezrobociem, z załamaniem się waluty, z deficytem budżetowym itd.? Nie, absolutnie czekać nie możemy, gdyż każdy dzień odkładania rozwiązania potęguje trudności rozwiązania! Gabinet p. prezydenta Rzeczypospolitej ani jednej z obecnych trudności nie potrafi przezwyciężyć.

A może ma to być gabinet „silnej ręki", gabinet ludzi zdecydowanych na wszystko? Takich ludzi niewątpliwie można w Polsce znaleść, poczucie władzy działa na niektórych ludzi tak oszałamiająco, że przeodząa najważniejszy jej warunek: mierzenia własnej osoby, czy dorosła do zadania, które ma zamiar wykonać. Dużo u nas zapewne jest ludzi, którzy uważają siebie za najidealniejszych premierów i ministrów; którzy mają o sobie silne przekonanie, że potrafią wszystko — raz tak, drugi raz inaczej; którzy gotowi są ofiarować się do każdej czynności, do każdego eksperymentu za cenę nawet niewysoką, bo za portfel ministerjalny. Ci ludzie w swem zaślepieniu nie chcą widzieć i wiedzieć, że państwo na tak kruchych fundamentach stojące nie zniesie eksperymentowania, że zresztą niema nawet na to czasu, bo 360 tysięcy bezrobotnych, dolar powyżej 10 złotych i deficyt 250-miljonowy to nie są rzeczy, które mogą poczekać, aż taki czy inny eksperyment się uda. One czekają natychmiastowego załatwienia, gdyż w przeciwnym razie one się załatwią i z eksperymentatorami i z państwem.

Ciekawem jest, że w tych wszystkich projektach i przewidywaniach Sejm odgrywa najmniejszą rolę. Z lekkiem sercem mówi się o wyeliminowaniu Sejmu choćby do końca roku, aby gabinet urzędniczy miał wolne ręce; mówi się i podaje się nawet formalny wniosek, w jaki sposób Sejmu wogóle się pozbyć. Wniosek taki wyszedł od chadeków a znalazł poparcie endecji, Piasta i NPR, a zgłoszony został na wtorkowem posiedzeniu Sejmu. Sens tego wniosku jest taki: zmiana art. 26 konstytucji w tym duchu, że Sejm może się rozwiązać, albo na podstawie własnej uchwały powziętej większością dwóch trzecich głosów, albo może być rozwiązany przez prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie prostego rozporządzenia (nazwanego dla większej powagi orędziem) w porozumieniu z premjerem. Jeżeli sama już propozycja umożliwienia Sejmowi samobójstwa jest charakterystyczną ze względu na czas, w którym wniosek się wyłonił, to ustalenie we wniosku 90-dniowego terminu nowych wyborów wskazuje, o co inicjatorom chodzi: o pozbycie się Sejmu bez skandalu, o umożliwienie bodaj na 3 miesiące rządów bez Sejmu. I to dzieje się teraz, kiedy bez przesady można mówić o nożu na gardle.

Nie czas na zabawy i na nieziszczalne projekty, trzeba inaczej ująć kwestję — z pominięciem osób i potrzeb partyjnych. Nawet 24 godzin jest w obecnem położeniu czasem, którego zmarnować nie wolno i dlatego ci, którzy swą jednostronną „akcją ratowniczą" kosztem mas zawinili obecne przesilenie, muszą dołożyć starań, aby wyjść z matni, którą własnemi rękami utkali. Ustalenie odpowiedzialności za to, co się stało, pozostawiamy z całym spokojem ocenie mas i historji. To, co pewne pisma z pianą na ustach wypisują o PPS, nie robi na nas najmniejszego wrażenia poprostu dlatego, że my wiemy, czego chcemy i wiemy, jakiemi drogami do tego celu mamy dojść. Naszem hasłem w koalicji było: sanacja kosztem bogatych i z tem hasłem pójdziemy na zgromadzenia i zobaczymy wtedy, czy groźby „silnych rąk" lub usunięcia Sejmu są tak łatwo wykonalne, jak łatwo się je rzuca. Papier jest cierpliwy, a rozum mas jest większy niż to, co pewne dzienniki chciałyby im wmówić jako ich interes.

—ooo—

KOMBINACJE

Jak donosi „Czas", wysunęła się między innemi koncepcja „utworzenia nowej koalicji z ChN i z żydami. **Udział żydów w większości proponuje wedle telefonu warszawskiego, nie kto inny, jak chrześcijańska demokracja.** Jakże daleko odbiegliśmy od demagogji z przed kilku lat, gdzie ChD i ZwLN nie znały ostrzejszego zarzutu, jak chęć pozyskania żydów dla współpracy państwowej! Trudność polega na tem, że 1) żydzi postawią polityczne warunki, które chrz. dem. i Związkowi LN będzie trudno jawnie podpisać; 2) że ChN zwalczała dotąd stale osobę i politykę p. Skrzyńskiego (łącząc się nawet z „Wyzwoleniem" pod tym względem) i że 3) większość, jakaby w ten sposób powstała, byłaby minimalna. Rząd mógłby egzystować, ale tylko przy cichej tolerancji ze strony socjalistów oraz przy pozostaniu NPR w roli stronnictwa, popierającego rząd."

Zjazd polskich socjalistów w Czechosłowacji

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Cieszyn, 19 kwietnia.

Wczoraj odbył się w Trzyńcu Zjazd Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji. Jest to już siódmy zjazd partyjny, odbyły w nowych, nadzwyczaj trudnych warunkach, w jakich polska klasa robotnicza znalazła się po przydzieleniu Śląska Cieszyńskiego do Republiki czechosłowackiej. Odcięci od pnia macierzystego, skazani na samych siebie, polscy robotnicy socjalistyczni musieli bronić nietylko swych pozycji społecznych, ale także i narodowo - kulturalnych. Stąd musiano robić wiele kompromisów, unieważnić dawne uchwały przedwojennych zjazdów, szczególnie co do współpracy z innemi stronnictwami polskiemi i t. p.

To też wczorajszy Zjazd stał zupełnie pod znakiem walki z kompromisami. Sekretarz partji tow. Siuda przedstawił nawet rezolucję dość daleko idącą, by zakazać członkom partji przyjmowanie jakichkolwiek funkcji w Macierzy Szkolnej itp. Uchwalono pozatem podjąć dawną walkę z polskiemi stronnictwami mieszczańskiemi, a zwłaszcza z klerykałami. Sekretarz Zarządu tow. Łukosz w sprawozdaniu z czynności podniósł trudne warunki pracy partyjnej, niemiłe stosunki z czeską socjalną demokracją, która na Śląsku uprawia robotę czechizacyjną, szkodliwe dla ruchu robotniczego wpływy komunistów i klerykałów. W roku ub. odbyły się wybory do Sejmu. Partja była zmuszoną zawrzeć kompromis z Blokiem Narodowym, w którym dominują klerykali. Okazało się to szkodliwem, ale partja nie miała innego wyjścia, gdyż czescy socjalni demokraci, do których partja zwróciła się z propozycjami wspólnej taktyki wyborczej, wcale na propozycje te nie odpowiedziała... Pozatem wysokie koszta wyborcze uniemożliwiły partji wystąpić samodzielnie. Obecnie partja konsoliduje się. Znać pracę obecnego stałego sekretarza, którego aż do niedawna nie było wcale i dlatego praca kulała. Komitetów part. jest przeszło 40. Partja czyni starania o zapewnienie obywatelstwa polskim robotnikom, interwenjuje w wielu sprawach politycznych, walczy o szkolnictwo. Praca była tedy różnorodna.

Na Zjazd przybył drogi gość z Polski, a mianowicie tow. poseł K. Czapiński. Przemówienie jego wywarło głębokie wrażenie i do łez wzruszyło uczestników zjazdu. I nic dziwnego wszak tow. Czapiński przywiózł nam pozdrowienie od towarzyszy z Polski Niepodległej, o którą wespół z niemi walczyliśmy... Wszak mówił o walkach i ciężkich zapasach socjalizmu polskiego o dobro klasy pracującej. „Żadna granica nie rozdzieli nas, boć w jedności byliśmy wychowani, w jedności walczyliśmy i w jedności zawsze pozostaniemy"... Każdy z uczestników zjazdu czuł tosamo, czuje tosamo także tutejszy robotnik polski, który przez długi szereg lat dziesiątek był awangardą polskiego ruchu socjalistycznego.

Obecny na zjeździe był także reprezentant czechosłowackiej socjalnej demokracji tow. red. Paweł z Pragi. W przemówieniu swem podkreślił on chęć współpracy, ale zażalenia, które usłyszał w ciągu obrad od delegatów, musiały go chyba przekonać, że nie wszystko jest na Śląsku w porządku. Owszem, uznajemy szlachetną pomoc byłych ministrów socjalistycznych tow. Wintera i Bechynego, ale polityka czeska na samym Śląsku wiele różni się od polityki praskiej. I właśnie delegaci domagali się zmiany tej nieznośnej polityki na Śląsku.

Z zasadniczych referatów należy wspomnieć rzeczowy referat o sytuacji politycznej i gospodarczej tow. Wł. Wójcika, dyr. szkoły w Łazach. Stwierdził on, że tak jak z jednej strony konsoliduje się kapitalizm, tak z drugiej strony konsoliduje się ruch socjalistyczny. Powojenna sytuacja zmusza państwa do współpracy. Witamy zbliżenie czesko - polskie, bo i my przyczyniliśmy się do tego, ale stanowczo zaprzeczamy czeskim pismom endeckim, jakoby układ handlowy czesko - polski krzywdził robotników w Czechosłowacji, a zwłaszcza w zagłębiu karwińskiem przez przywóz węgla z Polski. Na podstawie cyfr tow. Wójcik udowodnił, że i z Niemiec przywozi się do Czechosłowacji węgiel, bo zarówno węgiel polski jak i niemiecki jest tańszy od czeskiego, bo rząd nie chce znieść podatku węglowego.

Olbrzymia większość delegatów krytycznie wyraziła się o niektórych krokach Zarządu (kompromis wyborczy itp.). Toteż przy wyborach do Zarządu partyjnego pominięci zostali niektórzy towarzysze z dawnego Zarządu. Między obecnie wybranymi znajdują się wybitni działacze, jak: Wójcik, Steffek, Guziur, Kornuta, Delong, Salamon, Łukosz, Gajdziok i inni.

Zjazd wczorajszy napewno przyczyni się do konsolidacji polskiego socjalizmu w Czechosłowacji, bo polski robotnik rozumie, że tylko pod sztandarami socjalistycznemi może uzyskać pełnię praw narodowo - kulturalnych, jak też i ekonomicznych.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Sanacja według programu socjalistów

Wywiady z tow. Drem Markiem i inż. Hausnerem

Jeszcze przed dymisją socjalistycznych ministrów zwrócił się współpracownik „Nowego Kurjera Polskiego" do prezesa ZPPS, tow. dra Zygmunta Marka, z prośbą o określenie programu gospodarczego PPS.

TOW. DR. MAREK

oświadczył:

— Jest on pierwszym programem, pragnącym wyprowadzić państwo z ciężkiego położenia gospodarczego i bezprogramowości; program ten rzuca nowe hasła.

— Jakie mianowicie?

— PPS wysuwa trzy nierozdzielne hasła. Pierwsze to bezwzględne ustabilizowanie złotego polskiego i uczynienie go niezależnym od częstych, a często bardzo sztucznych ataków wrogich giełd zagranicznych.

— Jaką drogą dążą panowie do ustabilizowania złotego?

— Do stabilizacji zdąża PPS drogą bezwzględnego ujęcia przez państwo walut zagranicznych, jakie z tytułu eksportu i innych należytości należą się od zagranicy państwu i jego obywatelom.

— A jaką drogą zamierzają panowie ująć waluty?

— Do tego znów celu służyć ma, stworzyć się mający przy ministerstwie skarbu urząd dla handlu z zagranicą i ochrony waluty polskiej, który ma wykonywać całkowitą kontrolę nad wywozem, przewozem i przywozem. Szef tego urzędu ma być komisarzem rządu dla Banku polskiego. W ten sposób, przez ujęcie walut z eksportu uzyska państwo potrzebną ilość walut dla zaspokojenia swoich zobowiązań wobec zagranicy z tytułu importu. Staną się też niemożliwemi ataki na złotego polskiego i w konsekwencji ustanie konieczność ciągłych interwencyj. Nastąpi tak upragniona stabilizacja.

Tu oświadcza tow. Marek:

— Dotychczasowe przepisy dewizowe są wprost skandaliczne. Wyglądają tak, jakby były dyktowane przez eksporterów i w ich interesie. To też nic dziwnego, że nawet trzecia część walut zagranicznych do Polski nie wpływa.

— A sprawa zrównoważenia budżetu?

— Równowaga budżetu obejmuje drugi punkt programu PPS. Zrównoważenie budżetu może nastąpić realnie a nie fikcyjnie wtedy, gdy złoty będzie ustabilizowany. Toczące się prace sejmowej komisji budżetowej wykazują, że opracowuje się budżet według kursu 6.50 za dolara, podczas gdy dolar przekracza kurs 9. W tych warunkach zrozumiałem jest, że tylko ustabilizowany złoty może być podstawą realnego budżetu.

— Pożyczka zagraniczna...

— Właśnie zrównoważony budżet może przyciągnąć do Polski kapitały zagraniczne na korzystnych warunkach.

Rozmowa przechodzi do trzeciego punktu programu PPS, do kwestji bezrobocia i kryzysu w przemyśle.

— PPS nie zapomina, że całe życie gospodarcze zamiera, bezrobocie szaleje, a wewnętrzny stan państwa grozi katastrofą. Nie należy tedy czekać aż ona nastąpi, ale z góry obmyślić sposoby zaradcze.

— Co pan prezes ma na myśli?

Natychmiastową zmianę statutu Banku polskiego w kierunku obniżenia pokrycia i większej elastyczności Banku. W ten sposób umożliwi się powiększenie obrotu pieniężnego i dostarczy się środków obrotowych dla gospodarstwa społecznego.

— A bezrobocie?

— Kwestja bezrobocia da się rozwiązać w sposób następujący: należy przeznaczyć na roboty publiczne 150 milj. zł., oraz 150 milj. zł. dla przemysłu i rolnictwa. Pociągnie to za sobą spadek bezrobocia. Wydatek 300 miljonowy będzie wydatkiem produkcyjnym i nie zaszkodzi w niczem sytuacji finansowej.

TOW. INŻ. ARTUR HAUSNER

Tow. Hausnerowi postawił sprawozdawca „N. Kurjera Polskiego" następujące zapytanie:

— Jak ministerstwo robót publicznych wyobraża sobie zużytkowanie ewentualnie otrzymanych pieniędzy?

Tow. Hausner wyjaśnia sprawę poglądowo:

— Jeżeli przyjmiemy, że na 5 miesięcy wypada 1 tys. zł. na robotnika, to można uruchomić za 1 miljon zł. — 1 tys. robotników, za 100 — 100 tys., a za 150 milj. — 150 tys. robotników; sto pięćdziesiąt tysięcy robotników w przemyśle budowlanym, a sto tysięcy w przemyśle, więc 250 tys. robotników uruchomionych tą sumą zostanie, wliczając jeszcze budżety normalne wszystkich resortów i samorządów. Tą drogą kwestja bezrobocia w Polsce zostanie w ciągu pół roku rozwiązana.

— Dlaczego p. minister kładzie główny nacisk na ruch budowlany?

— Dlatego, że pieniądz tu włożony amortyzuje się natychmiast (z chwilą wykończenia domu lokator opłacać poczyna czynsz). Każda inna forma zużycia pieniędzy, np. na roboty ziemne, kanalizację, szosy itd. nie amortyzuje się. Można sobie na nie pozwolić, jeśli się „cierpi" na nadmiar kapitału. Uruchomienie zaś lub dokończenie już rozpoczętych prac budowlanych jest „pewnym" interesem.

— Czy jednak zupełnie bezpiecznym? — czy nie spowodują one inflacji?

— Inflacja polega na powiększeniu popytu bez równoczesnego powiększenia podaży. Pieniądze wydane na roboty publiczne nie zostaną przekazane nazewnątrz, a pozostaną w kraju, jako obiegowy środek wewnętrzny.

Tow. Hausner oświadcza jeszcze:

— Teoretyczne uzasadnienie naszego projektu znaleźliśmy w naukowych podstawach ekonomji klasycznej; w praktyce jest on stosowany w nowopowstałych państwach jak np. w Czechosłowacji lub Austrji.

Program ten wydaje się być jedynym możliwym do uratowania państwa. I dlatego, czy koalicja się utrzyma, czy nie, będzie on musiał być zrealizowany. Im wcześniej się to uczyni, tem lepiej dla spokoju Rzeczy pospolitej i jej obywateli — zakończył swe uwagi tow. Hausner.

Czciciel Mikołaja I grozi

Korfancka „Rzeczpospolita" podejmuje na swoich szpaltach... zwycięską walkę z rewolucją, na wypadek, gdyby poważył się ktoś w Polsce uczynić jakiś krok rewolucyjny...

Pan Korfanty rewolucji się nie boi, a kto się nie boi — ten, powiada, zwycięża! Nasz skarbofermista żywi uwielbienie dla cara Mikołaja I. „Ze spisku Dekabrystów — pisze jego organ przyboczny — nie było rewolucji, ponieważ Mikołaj I był człowiekiem odważnym. Wyszedł do zbuntowanych żołnierzy i jednym okrzykiem: „Na kolana!" uśmierzył wszelkie zapędy rewolucyjne". Czciciel Mikołaja I zapomina wprawdzie, że jego idealny wzór potrafił był rzucić na kolana jednym porykiem swojego głosu wciągniętych do spisku żołnierzy, ale nie odstraszyło to Polaków od wszczęcia powstania listopadowego.

Zresztą, zostawmy p. Korfantego przy jego zachwytach nad tym carem, którego azjatyckie instynkty uczyniły były żandarmem ówczesnej Europy... Zachodzi tylko pytanie, czy, roztaczając przed oczyma burżuazji jakieś obrazy rewolucji, p. Korfanty nie chce się przypomnieć jej, nie chce podsuwać myśli, że jemu należałby się udział niebylejaki w rządzie; że on wielbiciel silnego cara, reprezentowałby tę potęgę, która gromy płoszy.

Ten Korfanty, dziś samotny, gdyż najbliżsi jego druhowie — endecy napiętnowali go niemal, jako zdrajcę, jako wichrzyciela, utrudniającego zrośnięcie się Śląska Górnego z pniem macierzystym — z resztą Polski — wystawia sobie dość przejrzyście świadectwo swojej „odwagi". Czy tylko odwagi? Popatrzmy dalej...

Organ Korfantego przypisuje chęć czynnych wystąpień rewolucyjnych „komunistom bolszewickim i tak zwanym komunistom narodowym (?), którzy w naiwności ducha chcą stawiać tron (?) dla jednego obłąkanego pychą człowieka, by przy jego tronie wyróść — niby za Napoleona I — na marszałków, hrabiów i baronów Królestwa".

Ktoby jeszcze nie domyślał się, że tymi „komunistami narodowymi" mają być Piłsudczycy dla tego dodany zostaje w cudzysłowie wyraz: „ryzykanci".

Korfancka „Rzeczpospolita" pisze bowiem dalej:

> „Komuniści w obcej służbie i „ryzykanci" chcą ujarzmiać naród Polski. Dobrze! Naród Polski, ten, który nie chce gnić pod butem bolszewickim, albo pruskim, albo domowomegalomańskim, przyjmie tę walkę. Obrońcy Polski wiedzą, że w tej walce, zwłaszcza w początku, padnie niejeden zwolennik dobrej sprawy, zamordowany po łajdacku przez komunistów lub „ryzykantów", nie cofających się gdy im potrzeba przed skrytobójstwem. Ale równocześnie ci obrońcy dobrej sprawy wiedzą doskonale, że ostateczne zwycięstwo przy padnie właśnie im, tym, którzy chcą oszczędnością, **rzetelną pracą, wysiłkiem umysłowym i szerzeniem zasad prawdziwej demokracji budować silne Państwo Polskie**".

Nawet o rzetelności rozpisuje się organ, nadskakujący Lewiatanowi, nawet niemieckim baronom węglowym, których oszustwa podatkowe tak niedawno zyskały rozgłos w Polsce!... Może także nie zupełnie przystoi dziennikowi korfanckiemu, zgóry zarzucać jakieś skrytobójstwa owej wróżonej przezeń rewolucji, gdy sam p. Korfanty nie wyjaśnił tajemnicy niedoszłego zamachu skrytobójczego na ks. Pośpiecha...

A dalej organ Korfantego rozsmakowuje się zgóry tem, jak strasznie ukarze domniemanych buntowników — komunistów i piłsudczyków p. Korfanty, idąc na czele owych „obrońców dobrej sprawy", którzy na jego zew pod jego się zbiorą przewodem. Mianowicie pisze:

> „Ci obrońcy są też zdecydowani po zduszeniu rewolty gruntownie rozprawić się z łajdactwem, rzucającem się teraz na Polskę, czy to w imieniu bolszewizmu, czy też komunizmu narodowego. **Żadnej sentymentalnej łezki, żadnej tkliwości i żadnego przebaczenia. Ci, którzy teraz chcą Polskę pogrążyć w odmęt rewolucji, niech wiedzą z góry, że nie przebaczenie, lecz kara i to krwawa, spadnie na ich głowy, na głowy ich wspólników, nawet na głowy ich najbliższych, gdyż trzeba będzie zniszczyć nasienie, a nie tylko samo drzewo rewolty, robionej za pieniądze bolszewizmu i Berlina**".

Tu już mamy próbkę jakiegoś sadystycznego zwyrodnienia pismaka, opłaconego przez skarbofermistę.

A warto tu mimochodem wspomnieć o jednej sylwetce z pośród współpracowników, zwerbowanych przez p. K. do jego dzienników.

W końcu stycznia br. naznaczona była rozprawa sądowa z powództwa tego współpracownika, który skarżył o oszczerstwo redaktorów trzech pism warszawskich: „Głosu Prawdy", „Myśli Niepodległej" i „Kurjera Porannego" za to, że w pismach tych kilkakrotnie zarzucono mu pozostawanie na służbie bolszewickiej i denuncjowanie Polaków. Sprawa została odłożoną z powodu niezjawienia się na rozprawie ważnego świadka, pułkownika Matuszewskiego, przeniesionego do Rzymu w charakterze attache wojskowego.

Zapewne wobec odłożenia rozprawy sądowej nie można niczego przesądzać, nie można twierdzić, że odnośne dzienniki nie zostały w błąd wprowadzone, ale w każdym razie świadczy to, iż do pism p. Korfantego garnęli się ludzie, o przeszłości dobrze nie znanej.

Nie wiemy też, czy i autor tej ohydnej zapowiedzi, że nie tylko drzewa ścinać należy, ale tępić i ich nasienie (wymordowywać rodziny) nie stworzył sobie syntezy tak dalece rosyjskiej, że zbolszewiczył dzikość zbira carskiego z okrucieństwem czrezwyczajki. W każdym razie tę podłość napiętnować należy jak najostrzej!

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

W sobotę dnia 24 kwietnia o godzinie 7 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

tow. poseł Kazimierz Czapiński

wygłosi

ODCZYT

pod tytułem

Komunizm współczesny

Treść: Bolszewizm rosyjski, jego źródła i istota. Jego historja i teorje. III Międzynarodówka i jej rola. Rozłam na ostatnim zjeździe rosyjskich bolszewików. Obecna sytuacja w Rosji. Bolszewizm a Polska. Komunizm a socjalizm.

Wstęp 50 gr., akademicki 20 gr., dla członków wstęp wolny. Dla bezrobotnych wstęp wolny.

Stawcie się licznie!

Od Locarna do Trypolisu

Gdy w jesieni ub. r. zawarte zostały umowy w Locarno, wskazywaliśmy na to, że zabezpieczają one pokój na zachodzie i nic więcej. Od tego czasu i te umowy dzięki dyplomacji wiszą w powietrzu, od tego czasu pokazało się, że już w Locarno obok urzędowych umów zawarto i umowy tajne i odtąd stała się Europa wschodnia i południowo - wschodnia polem nowych intryg i nowych zaburzeń zagrażających pokojowi.

Położenie w Europie wschodniej i południowo - wschodniej było od zakończenia wielkiej wojny polem, na którem rozgrywały się zapasy dwóch sił: jedną była myśl przewodnia polityki francuskiej, która starała się użyć powstałe na wschodzie państwa do utrzymania Niemiec na wodzy; drugą była obawa przed Rosją bolszewicką, do której opanowania imperjalizm zachodnio - europejski szukał sobie narzędzi.

W ostatnich dwóch latach nastąpiły pewne zmiany w tej zasadniczej koncepcji polityki europejskiej. Pierwsza zmiana nastąpiła, gdy udało się dojść na zachodzie do porozumienia, które pozostanie na zawsze zasługą pierwszego rządu robotniczego (MacDonalda) w Anglji i stojącego pod wpływem socjalistów rządu lewicowego (Herriota) we Francji. W wyniku tego porozumienia ustała konieczność mobilizowania przeciw Niemcom sił na wschodzie Europy — dziś zamiast „żelaznej ręki“ Poincarego panuje teraz w Europie „pośrednicząca ręka“, polityka kompromisowa Brianda. Szabla francuska na wschodzie: mała ententa straciła swe znaczenie i jest na najlepszej drodze do ustąpienia miejsca innym, mniej agresywnym ugrupowaniom.

Po drugiej stronie Rosja bolszewicka skutecznie oparła się próbom izolowania jej. Rosja bolszewicka w ostatnich dwóch latach została przez szereg państw uznana i w ten sposób nastąpiło złagodzenie naprężenia między Rosją a Europą — przyszło natomiast do jeszcze większego naprężenia między Rosją a Anglją, które rozgrywa się jednak poza Europą: w Chinach, w Persji, na granicy Indyj, gdzie wszędzie Anglja walczy z wzrastającymi wpływami Rosji. Dla wzmocnienia swej pozycji w tej — narazie dyplomatycznej — walce Anglja szuka sprzymierzeńców. Ze względu na wzmagające się stosunki handlowe państw europejskich z Rosją Anglja nie może liczyć na sprzymierzeńców wśród wielkich państw i dlatego zwraca się do małych: do państw bałtyckich, do Rumunji, nawet do Węgier. W rezultacie tej polityki rozluźniły się węzły między Francją a małą ententą, a na pierwszy plan wysuwa się Anglja jako tworząca nowe przymierze antyrosyjskie.

Wszystkie te zmiany odbywają się na konferencjach dyplomatycznych, których wyrazem są zmiany gabinetów i umowy przeważnie tajne. Nie jest to przypadek, że w ostatnich tygodniach nastąpiły zmiany rządów w szeregu państw na wschodzie, mimo że ich polityka wewnętrzna pozostała tasama. Po zmianie rządu w Bułgarji nastąpiła zmiana w Estonji, po niej w Czechosłowacji, a ostatnio w Rumunji. Zdaje się, że wszystkie te państwa, świadomie albo podświadomie, gotują się do nowych przeobrażeń w polityce zagranicznej. W ostatnich tygodniach bowiem w polityce europejskiej nastąpił żywszy ruch: układy niemiecko - rosyjskie, prawdopodobnie układy między Rosją a państwami bałtyckimi, sojusze nowe i odnawianie starych — wszystko to są oznaki żywego tempa akcji dyplomatycznej, utrzymującej całą Europę w naprężeniu.

Wszystko to rozgrywa się jednak jeszcze w ramach, zakreślonych polityce europejskiej po wojnie na skutek powstałego wskutek wojny ugrupowania sił. W międzyczasie w ruchu tym zadźwięczała całkiem nowa nuta, która może rozsadzić te ramy; jest to najważniejsze wydarzenie ostatnich dni, mianowicie imperjalizm faszystowski występuje na widownię.

Faszyzm doszedł dziś do punktu, który oznacza najwyższy rozwój dyktatury wewnętrznej. W tym stanie naród kulturalny, jakim bezsprzecznie są Włosi, nie może długo żyć, dlatego faszyści chcą mu dać bodaj cień odszkodowania. W tem właśnie leży głębszy sens mów Mussoliniego: mówią one o zwycięstwach zewnętrznych, jako odszkodowaniu za niewolę wewnętrzną. Faszyzm zamienił naród włoski w niewolników, w zamian za to obiecuje mu zwycięstwa zewnętrzne i zdobycze. Zjednoczenie Włoch nastąpiło tak późno, że przy podziale sfery wpływów na kuli ziemskiej Włochy pozostały na szarym końcu: dopiero później w wojnie zaborczej z Turcją Włochy zdobyły najgorszą część Afryki północnej: Trypolis. Stąd musza bezsilnie przypatrywać się, jak w sąsiednim Tunisie, będącym kolonją francuską, mieszka więcej Włochów niż Francuzów — nic też dziwnego, że podróż Mussoliniego do Trypolisu i wygłoszone tam przez niego mowy przyjęto we Francji z niepokojem i z troską o przyszłość.

Mussolini nie czekał na podróż do Trypolisu, aby ogłosić światu, że faszyzm gotuje się do szukania łupów — on to nazywa „wawrzynem“; mówił on swym „czarnym koszulom“ już przedtem o „roku napoleońskim“, o „przeniesieniu sztandarów włoskich poza Brenner“ — wszystko to były pogróżki, skierowane raz przeciw „niemieckiemu niebezpieczeństwu“, drugi raz przeciw Jugosławji (konkurencja na Adrjatyku), to znowu przeciw Turcji lub Grecji. Teraz nadał swemu pędowi imperjalistycznemu nowy kierunek: wznowienie starorzymskiego państwa na wybrzeżach morza Śródziemnego, co otwarcie grozi panowaniu Francji w Tunisie i Marokku.

Na drodze do urzeczywistnienia tych planów Mussolini znalazł poparcie Anglji, która w poszukiwaniu sprzymierzeńca przeciw Turcji próbowała doprowadzić do sojuszu między Jugosławją i Grecją, a gdy to się nie udało, zwróciła swe oczy na Rzym. Z tej kombinacji powstała podziemna walka na Bałkanie między wpływem francuskim z jednej a angielsko - włoskim z drugiej strony, a jako najbliższy wynik tej walki spodziewany jest — pod protektoratem Anglji — sojusz między Rumunją a Włochami.

Mussolini odważył się swą podróżą do Trypolisu na jawne wystąpienie przeciw Francji. Rozpoczął on wielką grę: z jednej strony stoi demokracja francuska ze swymi znakomitymi politykami, z drugiej brutalna pięść i szeroka gęba faszystowska. W grze tej może spłonąć pokój świata.

UWAGI

Endeckie Katony

Endecka „Gazeta Warszawska Poranna“ w artykule omawiającym zamordowanie Lindego (Nr. 106), wystawia endecji ni stąd ni zowąd takie świadectwo **bojowniczki moralności** (sic):

„W życiu państwowem Polski wiele jest od lat siedmiu zakorzenionych łajdactw i obrzydliwości. Istnieją nietylko jednostki, ale **całe grupy, żerujące w korycie dobra ogólnego**“...

„Od szeregu miesięcy społeczeństwo polskie skupia się pod wytkniętem przez Romana Dmowskiego hasłem naprawy moralnej i moralnego uzdrowienia zarówno człowieka, jak i stosunków w Polsce“...

„Największy obóz polityczny w Polsce postawił wyraźnie za **główne swe zadanie wypowiedzenie walki demoralizacji**, która wytworzył okres powojenny i która doprowadziła do tego, że wielka ilość ludzi żyje dzisiaj **nie z rzetelnej pracy, lecz z ograbiania państwa**“.

Oto szereg zdań z tego artykułu, reklamujących hetmana endecji i wielkość tej partji...

A wszystko to brzmi, jak bajka, choćby po niedawnej przez sąd rozważanej aferze **J. Głąbińskiego**, kiedy wyszło na jaw, iż cały aparat wpływów i presji endeckiej utorował drogę ustosunkowanemu „ptakowi niebieskiemu“ do uzyskania grubych zaliczek od wojska; albo po świeżem salomonowem rozstrzygnięciu endeckiego min. skarbu Zdziechowskiego, usuwającego z Rady nadzorczej Państw. Banku rolnego w Warszawie p. T. Wilkońskiego, gdy ten zakwestjonował, jako niekorzystną dla państwa jedną z tranzakcyj Banku.

Pan minister, **nie wchodząc w meritum sprawy**, uznał, że p. W. jest człowiekiem nietaktownym, nie umiejącym byle zatargu zlikwidować..

Ów dziwny, salomonowy wyrok tłumaczono sobie w ten sposób, że Państwowy Bank rolny jest domeną Piastowców. I p. Zdziechowski wolał nie zadzierać z silnem stronnictwem... Czy takie pobieranie — naoślep, bez wniknięcia w sprawę — można też nazywać „gruntowną przebudową zgniłych fundamentów“?

Takie odchodne przygotował sobie p. Zdziechowski...

Być może, że jest to lepsze zejście ze sceny, niż p. Kucharskiego, który opuszczał ministerstwo skarbu z głośniejszą sprawą żyrardowską w walizie.

Ale tego jednego postępu (jeżeli nim jest) nie można uważać za wielki plon wielomiesięcznego „skupiania się“ koło hasła p. Dmowskiego.

Natomiast w wypływających wciąż aferach korupcyjnych bodaj że największego odsetku dostarczają ludzie endeckiej proweniencji. W tym dziale endecja **przoduje naszej burżuazji.**

Sprawy partyjne

„JEDNODNIÓWKA PIERWSZOMAJOWA“

Wyszła z druku Jednodniówka PPS „I-szy Maj“. Cena 25 groszy. Dla organizacyj partyjnych 20 groszy. Zamówienia kierować należy do **Sekretarjatu CKW, Warszawa, Warecka 7.**

Na treść tej ciekawej i urozmaiconej „Jednodniówki“ składają się następujące artykuły: „Myśli o rewolucji“ — **Ignacego Daszyńskiego**, „Walka o program naprawy“ — **Mieczysława Niedziałkowskiego**, „I-szy Maja — a PPS“ — **Leona Wasilewskiego**, „Krwawy I-szy Maja 1905 r. w Warszawie“ — **Jana Rutkiewicza**, „Jak prasa burżuazyjna zdaje sprawę z 1 Maja“ (humoreska) — **Stanisława Radka**, „Święto Majowe w Wierchojańsku“ (ze wspomnień Sybiraka) — **Kazimierza Pietkiewicza**, „Nowa walka o stare hasła“ — **Józefa Biniszkiewicza**, „Wszyscy bierzmy udział w Święcie Majowem“ — **Dorota Kłuszyńska**, „Prasa to potęga“ — **Jerzy Szapiro.**

„Hrabia“ hotelowy

NIEUDAŁY WYSTĘP MIĘDZYNARODOWEGO ZŁODZIEJA W KALISZU

Dnia 14 bm. zajechał autem przed hotel Metropol w Kaliszu elegancki starszy pan i zameldował się jako hr. Jan Bielski, który przybył ze swych majątków pod Toruniem. Tego samego dnia przyjechał do Kalisza bogaty właściciel ziemski z kaliskiego pan Olszatyński, który słynął z dziwactw i z tego, że cały prawie swój majątek w postaci gotówki i drogocenności stale woził przy sobie. Za pośrednictwem portjera, obydwaj panowie poznali się w hallu hotelowym i odrazu sobie przypadli do gustu, a że hrabia dopiero co wrócił z zagranicy, więc tematów do rozmowy nie brakło.

W międzyczasie wszedł zupełnie przypadkowo do hallu przodownik policji z dwoma posterunkowymi. Na widok mundurów policyjnych hrabia stracił ferwor, w który wpadł, opowiadając panu Olszatyńskiemu jakąś pieprzną historyjkę z sleepingu Paryż—Warszawa i odwrócił twarz od policjantów, jakby starał się uniknąć ich wzroku. Po chwili oświadczył zdziwionemu tem zachowaniem towarzyszowi, iż go boli głowa, przeprosił p. O. i szybkim krokiem udał się na górę. Przodownik równie zdziwiony niepokojem, okazywanym przez hrabiego na widok policji, — zaczął podejrzewać, iż ów gość nie jest tym, za kogo się podaje, słyszał już bowiem od portjera o arystokratycznym geście.

Po sprawdzeniu paszportu hrabiego w portjerni okazało się, iż jest on podrobiony.

Przodownik skinął znacząco na swych podwładnych i wszyscy trzej udali się na górę.

Hrabia tymczasem pakował się na gwałt. Na widok policji, wkraczającej do jego apartamentów, zbladł, szybko jednak opanował się i obojętnym tonem zapytał przodownika, czego sobie życzy.

Przodownik oświadczył mu, iż go aresztuje, ponieważ paszport, za którym się zameldował, jest fałszywy, równocześnie zarządził rewizję kufrów „hrabiego“, która dała sensacyjne wyniki, gdyż oprócz wytwornej bielizny i masy garniturów, znaleziono w kufrach narzędzia kasiarskie najnowszej konstrukcji, a także cały szereg paczuszek ze środkami usypiającemi.

Aresztowany złoczyńca nie chciał wyjawić nazwiska swego, wobec czego sfotografowano go, oraz poddano daktyloskopji.

Fotografje wraz z odciskami palców przesłano do ekspozytury urzędu śledczego w Łodzi, gdzie stwierdzono, iż „hrabia“ jest zdawna poszukiwanym włamywaczem, Janem Mertensem, który już kilkakrotnie odsiadywał karę więzienia za dokonane włamania.

Autentycznego hrabiego Bielskiego poznał Mertens w Viareggio (nad Adrjatykiem) i od niego dowiedział się o dziwaku Olszatyńskim, który o mało co nie padł ofiarą wyrafinowanego oszusta. Mertensa po przesłuchaniu odesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie tow. Krzyżaka Władysława składam na fundusz prasowy Naprzodu zł. 5 i wzywam tow. Horodyńskiego Antoniego i Mikołaja Marca do złożenia takiej kwoty i wyznaczenia następców. **Pikul Józef (Nowy Sącz).**

Na wezwanie tow. Puchalskiego składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ 5 zł. i proszę, aby tow. Bisiorski Adolf, Michalik Józef ze Starego Sącza i Janicki Kazimierz złożyli takąsamą kwotę, wyznaczając następnych. **Mieczko Jan (N. Sącz).**

Wiadomości polityczne

—o—

MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA O MIEJSCU DLA POLSKI W RADZIE LIGI NARODÓW

Jeden z dzienników warszawskich zwrócił się do tow. posła Niedziałkowskiego z prośbą o wyjaśnienia stanowiska Międzynarodówki socjalistycznej w kwestji rozbudowy Rady Ligi.

Tow. **Niedziałkowski** oświadczył: „Ogłoszone decyzje Międzynarodówki socjalistycznej nie zawierają w sobie nic nowego, nie świadczą o żadnej zmianie stanowiska socjalistów w sprawie rozbudowy Rady Ligi. Międzynarodówka socjalistyczna potwierdziła tylko swoje zasadnicze stanowisko, iż wszystkie miejsca w Radzie Ligi winny być zajmowane z wyboru, tj. winny być niestałe; miejsca stałe, t. zw. mocarstwowe, winny być zniesione. Wyjątek dopuszczony tymczasem w stosunku do Niemiec wynika z sytuacji międzynarodowej. Międzynarodówce socjalistycznej chodzi o realną pracę dla pokoju, a bez dopuszczenia Niemiec do Ligi praca ta nie może być skuteczna. Wyjątek ten dopuszczony jest tylko w okresie przejściowym.

Jednocześnie według wszelkich danych — mówił tow. Niedziałkowski — wiemy, że delegacje tych państw, które mają reprezentację socjalistyczną w Lidze, a więc belgijska, szwedzka i duńska, w zgodzie z opinją swoich klas robotniczych, głosować będą za przyznaniem Polsce miejsca w Radzie Ligi z wyboru na wrześniowej sesji Ligi.

Przy głosowaniu nad punktem rezolucji, dotyczącym wyjątku dla Niemiec, delegacje polska i czeskosłowacka wstrzymały się od głosu.

Wreszcie — zakończył tow. Niedziałkowski — od delegacji niemieckiej, którą stanowili tow. Wels, Herman Muller i Crispien, wiemy, że socjaliści niemieccy będą przeciwdziałać wszelkiemu zastrzeżeniu przez Niemcy, sprawy przyznania Polsce miejsca w Radzie Ligi z wyboru".

POLSKA A KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

„The Daily Herald" londyński organ partji pracy, sądzi, że po stanowczej odmowie Rosji uczestniczenia w konferencji rozbrojeniowej sprawa rozbrojeń lądowych będzie na razie odsunięta i że przedewszystkiem Polska i państwa bałtyckie popierane silnie przez Francję, będą się domagały odłożenia konferencji. Trudno wymagać, aby Rumunja, Polska i państwa bałtyckie rozbrajały się bez silnych zapewnień ze strony potężnego sąsiada, którego jawna polityka dąży przecież do zaprowadzenia ustroju sowieckiego w całej Europie.

P. WŁ. GRABSKI NIE POJEDZIE DO GENEWY

Dyrektor politycznego departamentu polskiego ministerstwa przemysłu i handlu p. Gliwic zaproszony został przez Radę Ligi Narodów na członka komitetu, przygotowującego konferencję ekonomiczną, z powodu rezygnacji byłego premjera p. Wł. Grabskiego, który miał reprezentować Polskę w tym komitecie. P. Gliwic zawiadomił sekretarza generalnego Ligi Narodów, że przyjmuje ofiarowany mu mandat.

TRAKTAT POLSKO-RUMUŃSKI

Wczoraj został w Bukareszcie opublikowany tekst układu gwarancyjnego między Rumunją a Polską, który dotyczy każdego zewnętrznego ataku na obecną terytorjalną integralność obu państw i którego czas trwania ustalono na 5 lat.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW UKŁADOWI Z ROSJĄ

Niemiecka prasa lewicowa poddaje ostrej krytyce rokowania niemiecko - sowieckie. „Vorwarts" pisze, że rokowania te posłużą tylko planom rządu sowieckiego, zainteresowanego w obaleniu Ligi narodów i traktatów locarneńskich. Jakkolwiek socjaliści niemieccy — zaznacza dziennik — pragną dobrych stosunków z Rosją, to jednak w razie konieczności wyboru pomiędzy traktatem w Rapallo a traktatami locaneńskiemi staną po stronie tych ostatnich.

NIEZADOWOLENIE Z TRAKTATU NIEMIECKO-ROSYJSKIEGO

Prasa angielska w dalszym ciągu omawia projekt sowiecko-niemieckiego traktatu nagół w tonie spokojnym, choć większość zarówno liberalnych jak i konserwatywnych pism nie kryje niezadowolenia, obaw i niechęci względem sowietów. Prasa uznaje jednak, że dopóki tekst traktatu nie został ogłoszony, rząd angielski musi polegać na zapewnieniach Berlina.

Z DYPLOMACJI SOWIECKIEJ

Pani Aleksandra Kołłontaj została mianowana radcą poselstwa sowieckiego w Paryżu.

MOBILIZACJA W TURCJI

„Daily Telegraph" donosi, że cała ludność męska w Anatolji od 19 do 25 lat życia została zmobilizowana i że armja turecka skoncentrowana jest w Smyrnie, nad portem w Cylicji Mersina i nad węzłem kolejowym Afiun Karahissar. Turcja jest zdecydowana energicznie wystąpić przeciw wszelkim próbom lądowania ze strony włoskiej i greckiej. Wczoraj ambasador angielski Lindsay odwiedził Tewfik-Ruhdibeja, tureckiego ministra spraw zagranicznych i odbył z nim naradę. Tegoż dnia premjer Ismetpasza odbył dłuższą naradę z ministrem spraw zagranicznych.

UKŁADY Z ABD EL KRIMEM

Udżda, 20 kwietnia (PAT). Przy spotkaniu z Riffenami generał Simon oznajmił imieniem delegacji francuskiej i hiszpańskiej, że przed rozpoczęciem dyskusji konieczne jest dokonanie zawieszenia broni, uzyskanie przez Francję i Hiszpanję gwarancyj terytorjalnych oraz przeprowadzenie wymiany jeńców. Jako warunki polityczne generał Simon podaje: uznanie władzy sułtana, usunięcie się Abd el Krima, rozbrojenie szczepów, wreszcie zorganizowanie administracji na terytorjum Riffu. Delegat Abd el Krima Azerkane odpowiedział, że warunki polityczne mogłyby służyć za podstawę do dyskusji, jednakże warunki natury wojskowej **nie nadają się do przyjęcia.** Abd el Krim godzi się na zawieszenie broni, sprzeciwia się jednak jakiemukolwiek przesunięciu wojsk francusko-hiszpańskich oraz wymianie jeńców przed zawarciem układu. Francja i Hiszpanja nalegały na zajęcie pewnych terytorjów przez ich wojska jako niezbędną gwarancję dobrej woli Abd el Krima. Wobec nieprzejednanego stanowiska, zajętego przez Azarkana, postanowiono ponownie zebrać się dnia 22 bm. po porozumieniu się Azerkana z Abd el Krimem.

Dalsza pomoc dla bezrobotnych

Warszawa, 21 kwietnia (PAT). W dniu 21 bm. Rada ministrów uchwaliła wniosek ministra skarbu w sprawie otwarcia **dodatkowego kredytu na pomoc dla bezrobotnych** w okresie prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień.

W KINOTEATRACH

UCIECHA: „Gabinet figur woskowych" przynosi w pierwszej linji nowe efekty dekoracyjne, utrzymane w charakterze baśniowego prymitywu. Ciasnota terenu akcji i wykoślawienia architektury harmonizują z prostotą opowiadań, podkreślając popularny charakter klechd i ich bohaterów. Najlepsze pod tym względem jest opowiadanie pierwsze o Harum Al-Raszydzie, która dzięki doskonale pojętej roli przez Janningsa, utrzymuje się w typie ludowej groteski. Konrad Veidt jako legendarny nie historyczny Iwan Groźny, posiada za wiele realizmu demonicznego w mimice. Zamiast jakiegoś sadystycznego upiora w ludzkiem ciele tak, jak to sobie maluczcy duchem, zwiedzający panoptikum, wyobrażają, robi postać wyjętą z kronik realną w swem okrucieństwie, drugie wydanie Cezara Borgia. Tem większe nieporozumienie, że wstęp wprowadza widza w niesamowity nastrój jakiejś hoffmanowskiej fantazji i chce go w nim utrzymać do końca. W zakończeniu, męczącym śnie o Kubie Rozpruwaczu, wizyjnie doskonałym, razi niewspółmierność wymiaru i środków wobec części poprzednich; naszkicowano je zaledwie na kilku metrach filmu, nie starając się wydobyć nic z pchających się pod rękę efektów, np. braku logiki majaczeń sennych, przenikania materji i t. p. Całość ma charakter beztendencyjnego widowiska filmowego o wartościach nastrojowo-wizyjnych.

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety", a raczej Golgota uczciwego mężczyzny wznowiona w całości, daje możność za tanie pieniądze siedzieć przez 4 godziny w kinie, podziwiać kunsztowną grę Możuchina i Collina (Galganiarz Paryża) a przedewszystkiem nadzwyczaj kunsztownie przeprowadzoną akcję, która trzyma widza we wzrastającem wciąż napięciu przez 24 akty.

PROMIEŃ wznowił monumentalne dzieło filmowe **„Nibelungi"**, oparte na starogermanskiej Sadze. Kto nie widział tego filmu przed rokiem, niech stanowczo teraz skorzysta z nadarzającej się sposobności, rzadko bowiem widzi się epikę bohaterską, tak pięknie dostosowaną, zwłaszcza w części pierwszej, do potrzeb ekranu. Nie chodzi o akcję, w której może za wiele jak na tę epokę ckliwości miłosnej, lecz wystawa jednolita bez niedociągnięć, bez błyskotliwości, poważna, posągowa stawia ten film w rzędzie arcydzieł kinematograficznych.

S. B.

KRONIKA

—o—

Kraków, 22 kwietnia.

POGRZEB LINDEGO. Zwłoki Huberta Lindego przewieziono we środę na dworzec w Warszawie przy licznym udziale osób ze świata politycznego i wojskowego. Z Warszawy przewieziono zwłoki do Krakowa, gdzie zostaną pochowane na cmentarzu rakowickim jutro w piątek o godz. 4 popoł.

NA GŁÓWNYM DWORCU KOLEJOWYM W KRAKOWIE otwarto nową kasę biletową do wydawania biletów jazdy w komunikacji zagranicznej. Kasa ta wydaje bilety jazdy I, II i III klasy do przewidzianych w odnośnych komunikacjach stacyj w Austrji, Czechosłowacji, Rumunji, Szwajcarji i Włoszech, a w najbliższym czasie także do Węgier, ponadto zaś w ruchu wewnętrznym okresowe bilety miesięczne.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Onegdaj odbyło się w Klubie Społecznym zebranie dyskusyjne na temat aktualnego zagadnienia **„lekarza-urzędnika"**. Referat wygłosił dr. Tadeusz Dyboski, który na postawione sobie na wstępie pytanie, czy rozwój stosunków społecznych i ekonomicznych pójdzie po linji przemiany stanu lekarskiego w urzędniczy i czy będzie to połączone z korzyścią dla chorych, a bez szkody dla stanu wiedzy lekarskiej — odpowiedział w sensie naogół potwierdzającym. Po nader interesującym referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos między innymi: prof. Krzyżanowski, dr. Glassner, radca Hubiszta, dr. Kotulski, prof. Sinko, prof. Dyboski i dr. Biernacki. Wśród różnorodnych zdań przeważały poglądy podzielające stanowisko zajęte przez prelegenta, a wyrażające się z uznaniem o kasach chorych.

We czwartek 22 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się wieczór dyskusyjny o obecnej sytuacji politycznej, wytworzonej ogólnem przesileniem politycznem i gospodarczem, które wobec kryzysu gabinetowego weszło w stadjum silnego zaognienia. Dyskusję na temat „Trzech przesileń" zagai redaktor Konstanty Srokowski. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

WYSTAWA RZEŹB HENRYKI KERNER otwarta została w pałacu Towarzystwa Przyjaciół Szt. Pięknych.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KRAKOWSKIEGO KOŁA POLSKIEGO STOWARZYSZENIA KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM odbędzie się 2 maja o godzinie 11 rano w sali 39 Coll. Novum. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z przedwstępnego zebrania. 2. Statut międzynarodowy Organizacji kobiet z uniw. wykształceniem. 3. Statut Polskiego Stowarzyszenia z siedzibą w Warszawie. 4. Referat dra Tatarówny pt. „Program działalności Krakowskiego Koła". 5. Wybór zarządu. 6. Wolne wnioski. 7. Parę słów o Kongresie w Amsterdamie.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. W piątek 23, bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej, ul. Długa 1, odczyt dyr. Konarskiego na temat: „Rynek pieniężny Stanów Zjednoczonych a Polska".

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. We czwartek o godz. 8 wieczór w bibljotece Muzeum przemysłowego ul. Smoleńska l. 9 wygłosi referat p. Kazimierz Piekarski na temat „Memorjał o początku i sukcesie papierni prądnickiej" — z pokazem znaków wodnych papierni polskich XVI wieku. Wstęp wolny.

KOLONJA RABCZAŃSKA. Zarząd kolonji wzywa rodziców, należących do Kasy chorych, których dzieci badane były w szpitalu św. Ludwika w czasie od 9 do 20 kwietnia, by zgłosił się tamże powtórnie do 24 bm., celem oświadczenia, czy mogą sami uiścić zapłatę, ponieważ Kasa chorych odmówiła pokrycia wydatków za dzieci przyjęte w bardzo znacznej ilości.

ŻYWY DZIENNIK. W sobotę 24 bm. o godzinie 7 odbędzie się w sali Kopernika Un. Jag., „Żywy dziennik" akad. Związku pacyfistów. Program: słowo wstępne p. prof. Wł. Leop. Jaworskiego, artykuły członków akad. Związku pacyfistów, poezji Adama Polewki, Janusza Stępowskiego i Witolda Zechentera z grupy „Litart" recytuje p. Billiżanka, art. dram., kronika i wywiad z Paul-Boncourem. Wstęp 50 gr., akad. 30 gr.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II p.) odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 7 wieczór posiedzenie tygodniowe z następującym porządkiem dziennym: dyskusja nad wnioskiem wołyńskiego stowarzyszenia Techników na Zjazd delegatów polskich zrzeszeń technicznych: „O zajmowaniu dwóch stanowisk przez inżynierów rządowych i samorządowych". Goście mile widziani.

O unormowanie sprzedaży wędlin i mięsa, dowożonych z prowincji

Zdrowotność mieszkańców Krakowa zagrożona

W ostatnich czasach wzmogła się w Krakowie sprzedaż mięsa i **wędlin dowożonych z prowincji**, przeważnie ze wsi i miasteczek b. Kongresówki. Wyrób takich wędlin odbywa się **w warunkach wprost niewiarygodnych, bez przestrzegania najelementarniejszych przepisów hygienicznych i sanitarnych, których kontrola przy „domowych wyrobach"** jest zresztą niemożliwa. Nie mówiąc już o niechlujstwie samego wyrobu, **zostało stwierdzone, że na owe wędliny „domowe" zużywa się świnie chore, wągrowate, a nawet padłe.** Mięso i wędliny dowozi się lub przynosi, we workach, płachtach, brudnych, a sprzedażą trudnią się albo domokrążcy, albo sklepiki żywnościowe, których ilość tak nadmiernie wzrosła w czasach powojennych.

I ta **sprzedaż odbywa się w sposób urągający wszelkim przepisom**, które u nas, w zakresie sprzedaży mięsa i wyrobów masarskich, już dawno obowiązują. Sklepiki zakupujące owe domowe wędliny, przechowują je i sprzedają łącznie z wszelkiemi artykułami codziennego użytku, produkta więc nawet zdrowe muszą ulec zanieczyszczeniu i zepsuciu.

Domowa produkcja, trafiająca tą drogą do publiczności i **nieopłacająca żadnych podatków, zagraża również publicznemu zdrowiu. Wskazanem jest przeto ze wszechmiar wydanie doraźnych przepisów akcyzowych i sanitarnych, zakazujących przywozu do miasta, mięsa i wędlin bez oznaczenia pochodzenia** i rękojmi zdrowego wyrobu, zakazujących obnośnej sprzedaży, a **wreszcie normujących sprzedaż mięsa i wędlin w sklepach żywnościowych,** zgodnie ze specjalnemi przepisami, jakie obowiązują w tym kierunku rzeźników i masarzy.

—ooo—

OGŁOSZENIE POBORU REKRUTA. Województwo krakowskie ogłosiło **pobór ogólny rekruta z rocznika 1905, tj. liczących lat 21, oraz z** roczników 1903 i 1904, którzy przy poborze w roku 1925 zostali uznani czasowo za niezdatnych do służby. **Pobór w Krakowie odbędzie się w czasie od 4 maja do 30 czerwca br.** Szczegółowe przepisy co do stawiennictwa przed komisją znajdują się w afiszach.

UKOŃCZENIE OBRAD NAD BUDŻETEM M. KRAKOWA. Onegdaj zakończyły się w województwie krakowskiem obrady specjalnej komisji nad budżetem gminy m. Krakowa na rok 1926. Komisja wysłuchała sprawozdań wiceprezydentów miasta i referentów magistratu co do poszczególnych działów budżetu, który został już odesłany do min. spraw wewnętrznych. Ministerstwo na podstawie opinji członka komisji dyr. depart. Strzeleckiego poweźmie ostateczną decyzję w sprawie budżetu gminy m. Krakowa.

EGZEKUCJA ZALEGŁYCH PODATKÓW OD LOKALI I PLACÓW. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że wdrożył egzekucję zaległego podatku państwowego od lokali za rok 1925, oraz I kwartał 1926 przeciw płatnikom, którym w r. 1925 przypisano wspomniany podatek w kwocie łącznej ponad 32 zł. Równocześnie magistrat wdrożył egzekucję za zaległy podatek od placów niezabudowanych. Wobec tego wzywa się interesowanych płatników do bezzwłocznego uiszczenia zaległych rat podatku.

DWORZEC AUTOBUSOWY W KRAKOWIE. Dla autobusów, jeżdżących na linjach, które łączą Kraków z innemi miejscowościami **stworzono osobny główny przystanek na placu św. Ducha.** Dojazd do tego przystanku i odjazd z niego odbywać się ma ul. Szpitalną, jedynie od strony ul. Basztowej. Placu przeznaczonego na przystanek nie wolno zanieczyszczać, nie wolno tam również przeprowadzać żadnych napraw autobusów, dokonywać mycia wozów, czyszczenia, smarowanie itp. Wszelkie tego rodzaju czynności należy uskuteczniać w garażach. W razie potrzeby wyda magistrat odpowiedni szczegółowy regulamin, dotyczący utrzymania przystanku autobusowego i ruchu wozów na nim.

Postój wozów w innych miejscach na ulicach i placach miasta jest zakazany.

Prowadzenie i utrzymanie przystanku powierzył magistrat Polskiemu Związkowi Turystycznemu.

Wysokość opłat, pobieranych tytułem należytości za używanie przystanku zatwierdza magistrat. Opłaty te pobierane będą przez organy zaopatrzone w tym celu przez magistrat w odpowiednie legitymacje. **Otwarcie dworca autobusowego nastąpi dnia 2 maja br.**

Co do przystanku autobusów w dzielnicy Podgórze, wyda magistrat osobne zarządzenia. Nad przestrzeganiem postanowień tego rozporządzenia czuwać będą organa miejskie i policyjne.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Michał Szyndler współwłaściciel sklepu przy ul. Sławkowskiej 10, doniósł do policji, że dostał się nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha do jego zamkniętego sklepu i skradł z niezamkniętej szuflady kwotę 300 złotych. — Na szkodę Karola Heskiego i Bolesława Piątkowskiego, zam. przy ulicy Karmelickiej 41, skradł nieznany sprawca ze zamkniętego przedpokoju garderobę męską wartości 450 złotych. — Ze Zakładu Braci Albertów w Dębnikach przy ul. Tynieckiej 1 skradziono w nocy z dnia 19 na 20 bm. ze zamkniętego kurnika przez wyrwanie skobla od drzwi 9 dużych kur i koguta łącznej wartości 120 złotych.

—ooo—

SKOK Z II PIĘTRA 4-LETNIEGO DZIECKA. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Krasickiego w Podgórzu, gdzie w domu pod liczbą 3 wypadł z okna II piętra 4-letni Edward Breitkopf. Chłopiec szczęśliwym trafem nie doznał żadnych obrażeń, tak, że lekarz pogotowia nie miał powodu do interwencji.

KUPIEC POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO Z POWODU ZŁEGO STANU MAJĄTKOWEGO. Jak wczoraj donieśliśmy, popełnił samobójstwo jakiś mężczyzna, rzucając się w westibulu ze schodów III piętra w domu przy ul. Mikołajskiej 4. Jest to niejaki Markus Hirsch Lehrhaupt, kupiec z Tarnowa, przebywający chwilowo w Krakowie. Doznał on złamania podstawy czaszki. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Przyczyną usiłowanego samobójstwa według znalezionego przy desperacie listu ma być zły stan majątkowy, spowodowany licznemi stratami materjalnemi. Lehrhaupt zmarł w szpitalu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze tylko dzisiaj grana będzie w tym tygodniu komedja Forzana „Dar poranka". Jutro na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych do połowy dramat Pirandella „Żywa maska" (Henryk IV). Będzie to prawdopodobnie ostatnie sposobność zobaczenia p. Brydzińskiego w roli tytułowej. W sobotę barwne i efektowne widowisko St. Krzywoszewskiego „Pani Chorążyna" („Wielki dzień") — w którym autor w zręczny sposób potrafił spleść nastrój dni tworzenia się i uchwalenia konstytucji 3-go Maja z problemem etycznym. Rolę tytułową odtwarza p. Jaroszewska, główne role męskie pp. Kułakowski i Niewiarowicz, zaś całą galerję twórców konstytucji niemal cały personal męski z p. Jednowskim jako Stanisławem Augustem na czele. Reżyser A. Piekarski. W niedzielę popołudniu po raz ostatni „Codziennie o piątej". Dobiegają końca próby ze „Świętej Joanny" Shawa.

TEATR NOWOŚCI. Dziś we czwartek premjera groteskowej komedji W. Bunikiewicza „Sowizdrzały". Kierownictwo Zrzeszenia art. dram. nie szczędzi kosztów, by sztuce polskiego autora dać należytą oprawę zarówno ze strony dekoracyjnej jak i kostjumowej. W rolach głównych pp. Olska, Krajewska, Chełmirska, Billiżanka, Kosińska, Stefańska, Galewska, Brandt, Kostrzewski, Ujhelyi, Stodolski, Biegalski i Zbucki, zarazem reżyser sztuki. Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Rudnickiego, Rynek linja A-B 44, a w dzień przedstawienia od 6 wiecz. w kasie teatru.

„NIESPODZIANKI ROZWODOWE". Zrzeszenie artystów Bagateli, pod kierownictwem I. Berskiego, występuje w sobotę 24 bm. z premjerą arcywesołej farsy Bissona „Niespodzianki rozwodowe". Główną rolę kobiecą teściowej gra p. Marja Porębska, artystka scen warszawskich, inne główne role grają pp. Berski, Heniowski, Nowakowska, Treszczyńska, Berwald i inni.

BALET GERTRUDY BODENWIESER występuje dziś we czwartek w Bagateli.

WIECZOREK MUZYKALNO-WOKALNY W GIMNAZJUM ŚW. ANNY. W najbliższą sobotę, tj. dnia 24 bm. odbędzie się w gimnazjum św. Anny (plac Groble) wieczorek uczniowski z udziałem artystów: prof. Kopystyńskiego, Bol. Wallek-Walowskiego, Wyrwicza, Bladowskiego, Matuszyka, Woźnika i innych. Początek o godzinie 5 popołudniu. Bilety do nabycia przy kasie od godz. 4.

Z Polski

ZGON POLSKIEGO WYNALAZCY. Onegdaj zmarł w Tarnowie Jan Szczepanik, nazwany przez zagranicę polskim Edisonem. Jakkolwiek może się ta nazwa wydać przesadną, nie ulega wątpliwości, że umysł zapoznanego wynalazcy miał znamiona genjalności.

Urodzony jako syn niezamożnych rodziców w roku 1871 w Krośnie, poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Nie poprzestał jednak na tem. Cichy, niezwykle skromny i pracowity człowiek od wczesnej młodości czuł niezwykły pociąg do nauki fizyki doświadczalnej. Całemi dniami i nocami badał zjawiska, szukał nowych dróg. Pierwszy wynalazek Jana Szczepanika, który spowodował rewolucję w dziedzinie barwienia materjałów, to było wynalezienie druku kolorowego, utrwalonego na tkaninie w drodze elektrolizy. Następny wynalazek to multicolor Szczepanika, służący do barwnej fotografji.

Nie mając dość obszernych laboratorjów, a przedewszystkiem nie mogąc w Polsce znaleźć kapitałów dla sfinansowania swoich wynalazków przenosi się Jan Szczepanik do Wiednia, gdzie urządza swoje laboratorjum. Praca zagranicą doprowadza Jana Szczepanika do wynalazku filmu kolorowego. Podczas gdy firma francuska Gaumonta dochodzi w swej wytwórni zaledwie do dwóch krańców widma, to genjusz Szczepanika doprowadza go do całej gamy barw widma. Ten ostatni wynalazek powoduje znaną firmę berlińską Busch do zaproszenia Szczepanika do współpracy. Pracując w wytwórni Buscha Szczepanik dochodzi do niezwykłych wyników, w kierunku produkcji filmów kolorowych.

Pogrzeb wynalazcy polskiego odbył się wczoraj, we wtorek, w Tarnowie.

WŁAMANIE DO KASY CHORYCH. W nocy z 16 na 17 bm. włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do biur pow. Kasy chorych w Przemyślu, gdzie po rozbiciu kasy skradli 1200 złotych i papiery nieznacznej wartości.

ZMIANA WYROKU NA DZIENNIKARZA. Znany dziennikarz warszawski Tadeusz Wieniawa Długoszewski, zasądzony został przez sąd warszawski za „obrazę" posła Witosa na miesiąc więzienia. Na apelację Długoszewskiego, sąd apelacyjny zamienił mu karę na miesiąc zwykłego aresztu.

KRWAWY DRAMAT MAŁŻEŃSKI. W niedzielę o godz. 7 rano w domu nr. 15 przy ul. Łuckiej w Warszawie w mieszkaniu, zajmowanym przez posterunkowego 36-letniego Edwarda Mrozowskiego i żonę jego, 35-letnią Annę, rozegrał się krwawy dramat małżeński. Przybyły na miejsce post. Wacław Drabik odsunął zatrzask i zamknięte drzwi mieszkania otworzył i oczom jego ukazał się widok następujący. Na łóżku leżał Mrozowski, któremu z rany w głowie sączyła się krew. Na podłodze leżała żona Mrozowskiego również w kałuży krwi z rany na głowie, zaś przy rękach leżał rewolwer syst. „Mauzera". Lekarz pogotowia stwierdził śmierć Mrozowskiej, zaś męża jej nieprzytomnego i ze słabemi oznakami życia, przewieziono do szpitala, gdzie w niespełna godzinę po wypadku, zmarł. Zmarli tragiczną śmiercią małżonkowie żyli z sobą przez 6 lat, lecz byli bezdzietni. Mrozowski służył w policji od 1919 r. Z przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, że między Mrozowskiemi od dłuższego czasu wynikały sprzeczki i nieporozumienia. Z zeznań Heleny Muszelowej, kumy Mrozowskiego, wynika, że Mrozowska w ubiegłą sobotę mówiła jej, że jeżeli Mrozowski nie porzuci swej kochanki, to zabije męża i siebie.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM W ŁUCKU. W procesie przeciw młodzieży komunisycznej w Łucku wydany został wyrok, mocą którego 5 oskarżonych mężczyzn skazano na karę po 4 lata ciężkiego więzienia z jednoczesnem pozbawieniem wszystkich praw stanu. Jednocześnie sąd nie zaliczył oskarżonym 19 miesięcy więzienia prewencyjnego. Oskarżeni przyjęli wyrok z ironicznym uśmiechem. Na sali obecny był poseł Paszczuk.

—ooo—

Z zagranicy

LOT NAD WULKANEM. Trzy samoloty wojskowe dokonały lotu nad wulkanem Mauna Loa, na Honolulu, stwierdzając, że wulkan przestał być czynny.

TRZĘSIENIE ZIEMI. „Chicago Tribune" donosi z Lizbony, że gwałtowne trzęsienie ziemi zniszczyło wiele miejscowości na wyspach Azorskich.

OLBRZYMI STREJK W INDJACH. Robotnicy fabryk wyrobów jutowych w Kalkucie w liczbie około 35 tysięcy rozpoczęli strajk na znak protestu przeciwko zamierzonej redukcji płac.

Akcja prawicy i akcja lewicy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 kwietnia.

Godzina 10'10 wieczorem:

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, natychmiast po pierwszej bytności premjera Skrzyńskiego z dymisją w Belwederze, byli w Belwederze przyjęci posłowie Głąbiński i Witos. Sądzą w Sejmie, że pod ich wpływem prezydent powziął myśl nieudzielenia dymisji gabinetowi.

NARADY LEWICY SEJMOWEJ

Dzisiaj odbyła się konferencja PPS z Wyzwoleniem, Stronnictwem chłopskiem i klubem ukraińskim. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, konferencja z Wyzwoleniem i Stronnictwem chłopskiem odbędzie się jeszcze jutro z klubem ukraińskim uzgodniono w zasadzie poglądy.

Stronictwo chłopskie uchwaliło porozumieć się z innemi klubami lewicy i udać się wspólnie do Belwederu celem przedstawienia prezydentowi Rzeczypospolitej niebezpieczeństwa, na jakie narażone będzie państwo przez utrzymanie rządu kadłubowego.

ZABIEGI POSŁA MICHALSKIEGO.

W kuluarach sejmowych obiega informacja, że poseł **Michalski** (chrześć.-nar.) odbył konferencję z przedstawicielem Koła żydowskiego posłem **Frostigiem** i zapewnił go, że w razie, gdy Michalski zostanie ministrem skarbu, to **Frostigowi ofiaruje tekę wiceministra.**

WYPROSZENI ZA DRZWI GENERAŁOWIE

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, przebieg wczorajszej wizyty generałów **Rozwadowskiego** i **Józefa Hallera** w Belwederze był bardzo dla nich **nieprzyjemny.** Mianowicie w chwili, gdy obaj ci panowie zaczęli mówić o rzekomej destrukcji armji, prezydent Wojciechowski **przerwał im**, oświadczył, by zwrócili się do ministra spraw wojskowych i **wyszedł z pokoju.** Gen. Żeligowski wysłał list do obu generałów, w którym oświadcza, że tylko dlatego nie pociągnął ich do odpowiedzialności, że będąc w stanie dymisji nie chce stosować represji.

Mussolini—Federzoni—Farinacci

B. socjalistyczny poseł włoski, tow. **Francesco Ciccotti** ogłasza w „Frankfurter Volksstimme" interesujące szczegóły usunięcia wszechwładnego dotychczas Farinacciego ze stanowiska sekretarza general. partji faszystów. Tow. Ciccotti pisze:

„Farinacci sądził, że jest wszechmocny i że potrafi narzucić swą wolę nawet Mussoliniemu, ponieważ udało mu się w czasie procesu o zamordowanie Matteottiego **dostać w swe ręce dokumenty, które udowadniają bezpośrednią odpowiedzialność Mussoliniego za ten mord a również i za inne zbrodnie.** I sądził Farinacci, że każdej chwili może popełniać na Mussolinim wymuszenia. Jednakże te same dokumenty są w posiadaniu innej osoby, zręczniejszej od Farinacciego, a mianowicie obecnego ministra spraw wewnętrznych Federzoniego. Federzoni posiada nadto jeszcze inne dossier, dotyczące samego Farinacciego: chodzi o kilka listów, z których wynika, że **Farinacci otrzymał od kierowników Banca di Sconto i [illegible] Ansaldo niemal pół miljona lirów na gwałtowną kampanię prowadzoną przez niego w ostatnich miesiącach przeciw Banca Commerciale i jej dyrektorowi Toeplitzowi.**

Gdyby Farinacci zadowolnił się temi operacjami zostawionoby go w spokoju, gdyż wszystkie czo[illegible] osobistości faszyzmu — w pierwszym rzędzie Mussolini — gromadzą bogactwa przy pomocy podobnych niemoralnych środków. Ale Farinacci zorganizował spisek przeciw Federzoniemu aby wygnać go z ministerstwa spraw wewnętrznych i zająć jego miejsce: pośrednio zagroził on Mussoliniemu, gdyby mu nie dopomógł w tym spisku.

Gdy dowiedział się o tem Federzoni, przyłożył Mussoliniemu do czoła taką samą broń: broń szantażu — w czem jest bardziej doświadczony i zręczny od Farinacciego. Zagrożony przez wielki skandal, musiał Farinacci ustąpić pola, a Mussolini, nastraszony przez możliwość, że Farinacci wyśpiewa co wie o zamordowaniu Matteottiego, zgodował się, złożyć Farinacciego na ofiarę Federzoniemu.

Te zakulisowe machinacje odsłoniły niedawno w Rzymie ulotki, skonfiskowane później przez policję. Ale w Rzymie wiedzą też dziennikarze, że rewelacje wydrukował i kolportował sekretarz Federzoniego, który jednocześnie jest redaktorem „Tribuny", osobistego organu ministra spraw wewnętrznych. Ulotka miała tytuł wydrukowany wielkiemi literami:

„Czyściciel Farinacci wyczyszczony! Federzoniemu udało się wypędzić go, gdyż może on go w ciągu 12 godzin zamknąć w więzieniu, a w 24 godzinach zmusić samego Mussoliniego do ucieczki zagranicę."

Informacje o kulisach upadku Farinacciego są pouczające, gdyż prosta opowieść o tym epizodzie może dać pojęcie tym, którzy go jeszcze nie mają, o moralności tyranów Włoch i o nieskończonej hańbie naszej niewoli" — kończy Ciccotti.

Konferencja

ZARZĄDY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WRAZ Z KRAKOWSKĄ RADĄ ROBOTNICZĄ PPS odbędą wspólną konferencję dziś we czwartek **22 kwietnia** o godzinie 7 wieczorem w sali związków zawodowych w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Porządek obrad:

1) **Obecna sytuacja polityczna i gospodarcza**, referent tow. poseł **Dr. Emil Bobrowski;**
2) **Uroczystość 1 Maja;**
3) **Wnioski.**

Na konferencję winni przybyć bezwarunkowo **wszyscy członkowie Rady Robotniczej oraz wszystkie zarządy związków zawodowych.** Po konferencji posiedzenie wydziału krakowskiej Rady Robotniczej PPS.

Prezydjum Rady Zw. Zawodowych w Krakowie
Prezydjum krakowskiej Rady Robotniczej PPS

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 22 kwietnia.

ROZPRAWA O NADUŻYCIA PRZY WYPŁACANIU RENT INWALIDZKICH W IZBIE SKARBOWEJ

Wczoraj w trzecim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych o nadużycia w krakowskiej Izbie skarbowej, zeznawali dalsi świadkowie. Ponieważ jeden z głównych świadków Karol Zabłocki nie stawił się w sądzie, przeto trybunał zarządził przerwanie rozprawy do 14 maja br., w którym to dniu ma złożyć zeznania Zabłocki, poczem zapadnie wyrok.

TELEGRAMY

MIĘDZYNARODOWY KONGRES EMIGRACYJNY

Londyn, 21 kwietnia (PAT). „Daily Herald" donosi, że kongres dla spraw emigracyjnych, zwołany przez Międzynarodówkę socjalistyczną, rozpocznie się **18 maja w Londynie.**

—ooo—

O NIEDOPUSZCZENIE DO STRAJKU GÓRNIKÓW W ANGLJI

Londyn, 21 kwietnia (PAT). W sprawie położenia w przemyśle węglowym premjer Baldwin odbył dziś naradę z właścicielami kopalń, którzy podejmą następnie rokowania z górnikami.

—ooo—

KONGRES MAHOMETAŃSKI

Delphi, 21 kwietnia (PAT). Król Hedżasu rozesłał do całego świata muzułmańskiego zaproszenia na kongres mahometański, mający się odbyć w Hedżasie. Centralny komitet kalifatu postanowił przyjąć to zaproszenie.

—ooo—

ROKOWANIA Z ABD EL KRIMEM

Paryż, 21 kwietnia (PAT). General Simon w rozmowie z przedstawicielem Havasa oświadczył, iż wbrew twierdzeniom Riffenów delegacja francuska nie stawiała żadnego ultimatum. Uczynimy wszystko — dodał generał — aby kontynuować rokowania. Kroki wojenne wznowimy dopiero wtedy, gdy będziemy do tego zmuszeni.

Udżda, 21 kwietnia (PAT). Delegacja riffeńska ogłosiła nową deklarację, w której odwołuje się do światowej opinji publicznej i bierze ją za świadka swych pokojowych tendencyj oraz wyszczególnia zmiany, jakie należałoby wprowadzić do czterech zasadniczych warunków, jeśli rządy francuski i hiszpański są skłonne do omawiania sprawy zawarcia pokoju. Zastrzegając interesy poszczególnych plemion, delegacja proponuje uznanie świeckiej i duchownej władzy sultana, zgadza się na późniejsze usunięcie Abd el Krima oraz na rozbrojenie przy jednoczesnem utworzeniu milicji. Wymiana jeńców według propozycji Riffenów ma nastąpić dopiero po zawarciu pokoju.

—ooo—

ZAMIESZKI CHIŃSKIE

Pekin, 21 kwietnia (PAT). Prezydent państwa Tuan Czi Jui złożył swoje urzędowanie definitywnie i uciekł w poniedziałek wieczorem do dzielnicy ambasadorów, stamtąd wczoraj do Tien-Tsinu.

Szanghaj, 21 kwietnia (PAT) Reuter. Według doniesień pekińskiego korespondenta „Daily News" podaje, że Kuo-Min-Chun przed opuszczeniem Pekinu dopuścił się okrutnego aktu zemsty. W ostatniej chwili skrajny odłam Kuo-Min-Chuna wydał rozkaz zmasakrowania wszystkich członków gwardji wojskowej rządu, którzy w dniu 18 marca strzelali do studentów. Członków straży wyprowadzono za Żółtą rzekę, gdzie przy użyciu kulomiotów dokonano na nich masowej egzekucji. Z ogólnej liczby 400 członków gwardji zdołało się ocalić tylko 5.

Przegląd gospodarczy

Kraków, 22 kwietnia.

Dalszy spadek złotego

Po kilkudniowej stabilizacji kurs dolara w ostatnich dwóch dniach znowu znacznie się podniósł. Ruch zwyżkowy dolara objawił się szczególnie na giełdach zagranicznych, np. w Pradze onegdaj kurs 100 złotych spadł z 362 na 300 koron czeskich. W Krakowie we wtorek dolar stanął na 10.70; we środę rano kurs obniżył się na 10.60, a w ciągu dnia znowu poszedł w górę aż na 10.75 zł. za dolara, przyczem efektywnych dolarów na giełdzie było niewiele. Kurs bankowy wynosił we wtorek w Krakowie 9.70—9.75, naturalnie po tej cenie nikt dolarów nie sprzedawał.

Jeszcze wyższy kurs, bo do 10.90, notowano wczoraj w obrotach prywatnych w Warszawie, a do 11.— — w Krakowie.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 21 kwietnia (PAT). Dolary 9.90, 9.92, 9.88.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dar poranka".
Piątek: „Żywa maska" (ceny zniżone).

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA
W Związku zawodowym urzędników prywatnych, Sławkowska 6

Piątek, godz. 7 wieczorem: Dr. Pelzling: Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: Asyst. uniw. dr. Bohdan Kamieński: Chemja życia codziennego (z doświadczeniami).
Sobota: Red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo cywilne.
Niedziela: Red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo karne.

KINOTEATRY

Nowości: „Golgota uczciwej kobiety", 24 aktów w jednym programie.
Promień: „Nibelungi", część I, 10 aktów.
Reduta: „Chińscy korsarze".
Sztuka: „Czar walca", wielkie arcydzieło „Ufy", 10 wielkich aktów.
Uciecha: „Gabinet figur woskowych", sztuka w 8 aktach.
Wanda: „Kultura ciała", epokowy film w 8 aktach.
Warszawa: „Tajemniczy rycerz"

RADIO

Program koncertu radiostacji oświatowej w Krakowie na dzień 22 kwietnia, godz. 8'15 wieczorem. Fala 337 m. Wykonany przez członków Związku artystów scen polskich i Związku zawodowych muzyków polskich. 1. Schubert: Ave Maria, skrzypce solo p. Opoczyński Artur. 2. Żeromski: Sułkowski, akt I, przemowa do żołnierzy, wypowie p. Rozmarynowski Henryk. 3. Moniuszko: polonez z op. Halka, wiolonczela solo, p. Skarżyński Bolesław. 4. Tetmajer: Czardasz, wypowie p. Rozmarynowicz Henryk. 5. Raff: Cavatina, skrzypce solo, p. Opoczyński Artur. 6. Glinka: Zwątpienie, trio: skrzypce, wiolonczela, fortepian pp. Opoczyński, A. Skarżyński B., przy fortepjanie p. Filipowicz Marjan.

Związki i zgromadzenia

—o—

W sprawie 1 Maja

DO KOMITETÓW PPS W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ

W sprawie czerwonych gwoździków pierwszomajowych należy się zwracać już obecnie pod adresem: Kraków, ul. Dunajewskiego 5 II. p. Sekretarjat Komitetu obwodowego PPS (telef. 23-14).

Komitety miejscowe PPS na prowincji powinny już obecnie zgłosić na ręce sekretarjatu Komitetu obwodowego w Krakowie, zapotrzebowanie gwoździków, odezw, ulotek, broszur, partyjnych kartek korespondencyjnych itp., aby Komitet obwodowy mógł załatwić na czas wszelkie zamówienia.

Również we wszelkich innych sprawach dotyczących uroczystości 1 maja powinny się komitety PPS z prowincji zwracać do komitetu obwodowego już obecnie, aby komitet miał dosyć czasu na rozpatrzenie i załatwienie spraw do niego należących.

W SPRAWIE WIECZORKÓW 1-MAJOWYCH. Organizacje robotnicze, zamierzające urządzić w dniu 1 Maja obchody, wieczorki itp. mogą zwrócić się o pomoc w opracowaniu programu do Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, Kraków, Aleja Krasińskiego 16. Tamże na składzie utwory robotnicze sceniczne, zbiory pieśni i deklamacyj i t. d.

—ooo—

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ zbierze się we czwartek 22 bm. o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie Rady rob. ul. Dunajewskiego 5. Obecność wszystkich bezwzględnie wymagana.

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W PROKOCIMIU odbędzie się w **czwartek 22 kwietnia** o godzinie 3'30 popołudniu.

Sprawa 1 Maja. Referuje tow. W. Wohnout.

ROZPOCZĘCIE KURSU SAMOKSZTAŁCENIA w Podgórzu odbędzie się w **czwartek 22 kwietnia**, o godzinie 8 wieczór w Domu Robotniczym w Podgórzu.

ZW. ZAW. DOZORCÓW DOMOWYCH. Posiedzenie Zarządu Oddziału Kraków odbędzie się we czwartek 22 kwietnia o godzinie 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W PODGÓRZU odbędzie się w **niedzielę 25 kwietnia** o godzinie 10 kwietnia w domu kolejarzy w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego.

Sprawa 1 Maja. Referuje tow. W. Wohnout.

ZEBRANIE SEKCJI KOBIET PPS odbędzie się **w poniedziałek 26 kwietnia** o godzinie 7'30 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p.

SKŁADAJMY KSIĄŻKI DO BIBLJOTEK ROBOTNICZYCH. Dzięki ofiarności niektórych towarzyszów, Komitet Obwodowy PPS w Krakowie stworzył bibljoteczki robotnicze w szeregu miast prowincjonalnych, przy tamtejszych komitetach miejscowych. Prosimy więc wszystkich towarzyszów i sympatyków naszych, którzy mają w domu przeczytane książki i broszury, aby zechcieli je ofiarować na rzecz bibljotek robotniczych na prowincji, na ręce Komitetu Obwodowego PPS **w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro,** w godzinach od 10—1 i od 4—8 wieczór.

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 8000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta zamknięta. — Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

TARNÓW. W niedzielę 25 bm. o godz. 11 rano w Domu robotniczym PPS, ul. Goldhamera 83 odbędzie się uroczystość **odsłonięcia sztandaru organizacji młodzieży TUR.** Program: 1. orkiestra, 2. powitanie i przemowy, 3. chór organizacji młodzieży, 4. deklamacje, 5. rozwinięcie sztandaru, 6. chór, 7. wbijanie gwoździ, 8. orkiestra. Na uroczystość tę zaprasza się wszystkie bratnie organizacje. Na dworcu kolejowym należy się zgłosić do towarzyszów z czerwonym goździkiem w butonierce.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZKLANI! VIII zjazd doroczny delegatów Związku zawodowego robotników przemysłu szklanego w Polsce odbędzie się w **Piotrkowie** w dniach **2 i 3 maja**. Obrady będą się odbywały w sali Związku, ul. J. Piłsudskiego l. 64.

ZWIĄZEK ZAWODOWY DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ W RZECZYPOSPOLITEJ zawiadamia, że w dniach 2, 3 i 4 maja r. b. odbędzie się **3 ogólno-krajowy zjazd dozorców domowych i służby domowej.** Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Głównego Zarządu: a) organizacyjne, b) kasowe. 2) Sprawozdania z oddziałów. 3) Ujednostajnienie składek. 4) Podział Związku na okręgi. 5) Kasa pogrzebowo-zapomogowa. 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7) Stosunek Związku do organizacyj politycznych. 8) Wybory do Głównego Zarządu. 9) Wolne wnioski. Poleca się wszystkim oddziałom przeprowadzenie wyborów według Statutu delegatów na Zjazd i zawiadomienie zarządu głównego na tydzień przed Zjazdem.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego
Warszawa.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ **Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci,** Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ **Ambulatorjum dla Chorych,** Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).